

Policja aresztuje aktywistów konopnych

5 lipca 2011

2 lipca policja pochwaliła się [na swojej stronie](#) kolejnym osiągnięciem w walce z narkotykami. Tym razem było to zatrzymanie aktywistów Wolnych Konopi, w tym organizatora Marszów Wyzwolenia Konopi ze znacznymi ilościami konopi indyjskich... należących do Tomasza Obary który po swoje lekarstwo niezwłocznie zgłosił się do komendy policji o czym ta zapomniała wspomnieć w oświadczeniu prasowym. Jeden z aktywistów został wypuszczony natychmiast Obara zamierza teraz walczyć o uwolnienie od zarzutów pozostałych zatrzymanych.

1 lipca po przesłuchaniu Tomasza Obary, Prokurator Rejonowy Mokotów uchylił tymczasowy areszt wobec podejrzanego aktywisty Wolnych Konopi, w którego mieszkaniu Policja znalazła ponad 500 g konopi. W świetle wyjaśnień złożonych przez Tomasza Obarę nie budzi wątpliwości, że konopie były jego własnością, przeznaczone na medyczny użytek, a także na placek dla Prezydenta i Marszałka Sejmu. Ponad kilogram konopi udało mu się uzyskać z krzewów, które we wrześniu uprawiał pod Sejmem. Policja nie przeszukała stojącej pod Sejmem przyczepy, w której rosły rośliny. Ponadto wyszło na jaw nadużycie policjantów, w postaci błędnej kwalifikacji prawnej czynu dającej podstawy do niesłusznego tymczasowego aresztowania – prokuratura okręgowa już uruchomiła nadzór w tej sprawie.

Dwa dni wcześniej w Warszawie zatrzymani zostali inni członkowie Inicjatywy Wolne Konopie, w tym główny organizator Marszu Wyzwolenia Konopi – Andrzej Dołęcki. W mieszkaniu, w którym przebywał Policja znów znalazła konopie... należące do Tomasza Obary (w podobnej ilości i pochodzące z tej samej uprawy). Aresztowano kolejne dwie osoby, w tym Andrzeja Dołęckiego, pod absurdalnymi zarzutami (kolejne analogiczne nadużycie). Policjanci na swoje nieszczęście nie wiedzą

jeszcze, że postępowania Obary nadzoruje prokuratura okręgowa – wydział nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym.

Z nieoficjalnych źródeł wiemy, że to kolejna spartaczona akcja Komendy Stołecznej Policji wymierzona w Tomasza Obarę, który nadal pozostaje na wolności i śmieje się stołecznym w twarz – w najbliższych dniach o wybrykach stołecznych policjantów znów powiadomiona zostanie prokuratura okręgowa i prokurator generalny. Poprzednio po pisemnej interwencji Tomka prokuratura natychmiast przyjrzała się sprawie, co dzięki jego wyjaśnieniom doprowadziło do uchylenia aresztu wobec podejrzanego aktywisty w przeciągu tygodnia. W tym wypadku można z dużym prawdopodobieństwem liczyć na to samo.

Komenda Stołeczna Policji zamiast dbać o bezpieczeństwo mieszkańców ugania się za grupą aktywistów i próbuje zrobić z nich zorganizowaną grupę przestępczą. Policjanci muszą odpowiedzieć za takie nadużycia. Od poniedziałku sprawą zajmują się obrońcy podejrzanych.

Źródło: [Centrum Niezależnych Mediów Polska](#)